

Tryumf SPD w Saarze – wzmocnienie kanclerza Scholza

Kamil Frymark

W wyborach do parlamentu kraju związkowego Saary 27 marca zwyciężyła współrządzająca w landzie SPD. Według wstępnych wyników uzyskała ona 43,5% głosów (+13,9 p.p. w stosunku do elekcji sprzed pięciu lat), co przekłada się na 29 z 51 miejsc w landtagu. Rządzająca tam od 22 lat CDU zdobyła 28,5% poparcia (-12,2 p.p.) i 19 mandatów. Do parlamentu wejdzie również AfD wynikiem 5,7% (-0,5 p.p.) i trzema mandatami. O tym, czy znajdą się tam Zieloni, którzy uzyskali poparcie 4,99% wyborców (+1 p.p.), będzie wiadomo po ogłoszeniu oficjalnych wyników. Poza landtagiem pozostaną FDP (4,8%, +1,5 p.p.) i Lewica (2,6%, -10,3 p.p.). Frekwencja wyniosła 61,4% (-8,3 p.p.). Przyszła premier kraju związkowego Anke Rehlinger zapowiedziała, że do głównych celów lokalnego rządu SPD będzie należało zapewnienie miejsc pracy przy przeprowadzaniu reform strukturalnych (gospodarka Saary bazuje na przemyśle motoryzacyjnym i hutniczym) oraz przyspieszenie transformacji energetycznej, tak by do 2030 r. 40% zużywanego prądu pochodziło z OZE.

Komentarz

- Zwycięstwo socjaldemokratów w pierwszych wyborach landowych po utworzeniu nowego rządu w Niemczech wzmacnia pozycję kanclerza Olafa Scholza. Tryumf to dla SPD potwierdzenie skuteczności kursu koalicji rządzącej, szczególnie w kontekście trwającej agresji Rosji na Ukrainę oraz wprowadzanych przez SPD, Zielonych i FDP zmian (m.in. wzmacniania zdolności obronnych Bundeswehry) czy decyzji o wysłaniu broni na Ukrainę. Będzie on też argumentem w dyskusjach przeciwko oponentom nowej polityki, których w SPD nie brakuje. Zarówno kanclerz Scholz, jak i inni czołowi przedstawiciele partii włączyli się w regionalną kampanię w Saarze. Dodatkowo tuż przed wyborami koalicja SPD–Zieloni–FDP ogłosiła pakiet ulg w związku z wysokimi cenami energii.
- Sukces wzmacnia SPD przed wyborami w Szlezwiku-Holsztynie 8 maja, a także najważniejszą w tym roku elekcją, która odbędzie się 15 maja w Nadrenii Północnej-Westfalii (NRW) – najludniejszym kraju związkowym (13 mln uprawnionych do głosowania) – oraz tą 9 października w Dolnej Saksonii. W rządzonych przez CDU Szlezwiku-Holsztynie i NRW socjaldemokraci zajmują w sondażach drugie miejsce, z poparciem wynoszącym odpowiednio 20% (CDU – 33%) i 27% (CDU – 32%). W Dolnej Saksonii, gdzie premierem jest Stephan Weil (SPD), mają najwyraźniejsze perspektywy zwycięstwa – w badaniach opinii publicznej zamierza na nich głosować 35% wyborców (na CDU – 26%). We wszystkich tych landach SPD ma szansę na utworzenie identycznej koalicji jak na poziomie federalnym – z Zielonymi i FDP – a tym samym na wzmocnienie jej pozycji w Bundesaracie.

- Kampanię wyborczą w najmniejszym z krajów związkowych (oprócz miasta-landu Bremy) zdominowały w ostatnich tygodniach kwestie związane z polityką federalną, w tym głównie wojna na Ukrainie, wzrost cen energii, sprawa uchodźców, a wcześniej pandemia COVID-19. SPD zwyciężyła we wszystkich grupach wiekowych i zawodowych, odbierając ponad 33 tys. głosów CDU (i 17 tys. Lewicy). Tak wysoka przewaga to zasługa przede wszystkim bardzo popularnej głównej kandydatki SPD Anke Rehlinger – jej doświadczenie na stanowisku wicepremier landu (od 2014 r.) wyborcy oceniali zdecydowanie wyżej niż lidera CDU i dotychczasowego premiera (od 2018 r.) Tobiasa Hansa. SPD cieszyła się też dużo wyższą niż rywal oceną kompetencji we wszystkich kluczowych obszarach. Dotyczy to zarówno najważniejszej dla kraju związkowego kwestii bezrobocia (6%; średnia dla RFN to 5,3%) i tworzenia nowych miejsc pracy (SPD ufa 43% badanych, a CDU – 22%), jak i rozwoju gospodarki (40% vs. 25%), ale także edukacji, ochrony zdrowia czy nawet polityki migracyjnej.
- Najważniejszą przyczyną najwyższej porażki CDU w Saarze od 1955 r. była nieskuteczna kampania prowadzona przez premiera Hansa (w ostatnim tygodniu dodatkowo utrudniona ze względu na jego izolację po zarażeniu koronawirusem) oraz częste wołty w strategii dotyczącej pandemii. Lider chadeków nie mógł także liczyć na wsparcie przewodniczącego CDU Friedricha Merza – nie wziął on udziału w żadnym z przedwyborczych spotkań w regionie. W związku ze źle rokującymi sondażami federalne władze CDU starały się marginalizować znaczenie tej elekcji i koncentrować uwagę na kolejnych, zwłaszcza w NRW. Porażka w Saarze wzmocni jednak krytyków Merza w partii, a ewentualne niepowodzenia w pozostałych wyborach landowych osłabią go jako lidera opozycji w Bundestagu.
- Gorsze rezultaty AfD, Zielonych i Lewicy wynikają przede wszystkim z długotrwałych podziałów wewnętrznych i sporów personalnych w tych ugrupowaniach. W przypadku AfD i Zielonych nakłada się na nie konflikt z władzami federalnymi partii o sposób zarządzania strukturami landowymi (np. nieskompletowanie listy Zielonych przed wyborami do Bundestagu w ub.r.). Oprócz tego specyfika Saary jako kraju związkowego z przeważającymi obszarami wiejskimi i licznymi problemami strukturalnymi tradycyjnie utrudnia zdobywanie głosów FDP i Zielonym – partiom bazującym na elektoracie wielkomiejskim.